

## Od redakcji

---

Kiedy reklamując ten tom „Kroniki”, mówię, że jest o powietrzu, ludzie najczęściej spoglądają pytająco: „O powietrzu, czyli o czym?”. Po pierwsze, powietrza nie widzimy i nie zastanawiamy się nad nim, dopóki nie zaczyna pachnieć, dymić, chłodzić, parzyć czy dusić. Po drugie, jest zjawiskiem fizykochemicznym, morzem tlenu i azotu – jak pisać o nim w „Kronice”, w której zwykle zajmujemy się ludźmi i ich historią? Po trzecie, wydaje się najbardziej demokratycznym z żywiołów – wszyscy nim oddychamy. Ten tom pokazuje jednak, że za oczywistością, fizycznością i powszechnością powietrza kryją się dzieje miasta, a powietrze nie jest zawsze takie samo w każdym miejscu, czasie i dla każdej osoby.

Rozpoczynamy działem *Przestrzeń, klimat i pogoda*, w którym przechodzimy od roli architektury i zieleni w kierowaniu strumieniami powietrza, przez historię pustoszących Poznań burz i orkanów, aż po mierzenie pogody i zmiany klimatu. Jak zauważa Jakub Głaz, powietrze w miastach w przerośnięciu czyniło wolnym, lecz w praktyce to, czym w nich oddychano, pozostawiało wiele do życzenia – mimo zabiegów, by miasto się przewietrzało, pozbywało zaduchu, dymu i przykrych zapachów. Architektura Poznania kolejnych stuleci odzwierciedla walkę o czyste powietrze i dostęp do wentylowanych obszarów, prowadząc m.in. do powstania klinów zieleni, którym poświęcony jest tekst Lidii i Julii Mierzejewskich. O znaczeniu wiatru opowiada Wiesław Szkopek, dokumentując historię poznańskich wiatraków, których w szczytowym momencie na terenie dzisiejszego miasta było kilkadziesiąt. Dwa dalsze teksty dotyczą niszczycielskiej siły powietrza: Tomasz Jurek opisuje „szturm wichrowy” z 1725 roku, a Kamil Fober – najsilniejsze burze i orkany od początku XX wieku do dziś. Lech Buchert przypomina, jak dawniej w Poznaniu przewidywano pogodę. Marek Półrolniczak, Arkadiusz Tomczyk, Aleksandra Zwolska, Leszek Kolendowicz i Bartosz Czernecki dokumentują zmiany temperatury od 1848 roku i różnice w tym, jak ciepłe i mroźne bywają różne części miasta, a Krzysztof Mączkowski objaśnia sposoby adaptacji do skutków kryzysu klimatycznego.

Co jednak wisi w powietrzu miasta? Drugą część „Kroniki” rozpoczyna Bartosz Nosal tekstem o stuleciu biegania po Poznaniu, w którym ruch na świeżym powietrzu awansował od zajęcia dla ekscentryków i zawodników klubowych do masowej formy spędzania czasu wolnego. Sabina Haszyńska opisuje, jak w PRL-u mierzono, klasyfikowano i próbowano ograniczać

zanieczyszczenia powietrza, Anita Magowska zaś prowadzi nas dalej w historię ich chorobotwórczego wpływu – od miazmatów, przez cholera i pierwsze pomiary, aż po przemysłowe pyły, rtęć i zdrowotne skutki życia w zatrutym mieście. Powietrze jest także nośnikiem zapachów, emocji, idei i zagrożeń. Piotr Grzelczak relacjonuje zachowanie komunistycznych władz wobec katastrofy w Czarnobylu i reakcję mieszkańców Poznania na plany budowy elektrowni atomowej w nieodległym Klempiczu. Urszula Ziober-Flieger wspomina atmosferę pandemii: duszną od lęku, samotności i zamknięcia, ale też wyzwalającą praktyki sąsiedzkiej troski. Agata Stanisz proponuje powąchanie poznańskiego *smellscape'u*, w którym zapachy przemysłu, ścieków, jedzenia, rzeki, rynku i fabryk tworzą ulotną mapę miasta. Magdalena Ciura opowiada o Aromatorium w Owińskach, gdzie zapach staje się narzędziem edukacji, pamięci i orientacji w przestrzeni. Rozmowa Marty Skowrońskiej z Haliną Sybilską odsłania kulisy komponowania zapachów i poznańskie wątki w historii przemysłu kosmetycznego, mydlarskiego i perfumeryjnego. Dział zamyka tekst Jacka Dzikowskiego o „Przemysławce”, zapachu unoszącym się nie tylko nad fabryką Henryka Żaka, lecz także nad opowieścią o przedsiębiorstwie, reklamie, elegancji i powojennej nacjonalizacji.

Od tego, co niewidzialnie unosi się w powietrzu, ku temu, co można dostrzec czy usłyszeć ponad miastem, przenosi nas trzecia część tomu – *Na poznańskim niebie*. Mariusz Niestrawski przypomina historię Poznańskiego Towarzystwa Komunikacji Powietrznej Aero, zapomnianego rozdziału polskiego lotnictwa pasażerskiego. Witold Gostyński prowadzi po lotniskach Ławicy, Krzesin, Kobylnicy i Kąkolewa oraz instytucjach współtworzących lotniczą mapę Poznania, Barbara Grześkowiak-Bocian pokazuje z kolei dzieje Aeroklubu Poznańskiego, jego pilotów, szybowników, modelarzy, rekordy i jubileusze. Artykuł Rafała Jankowiaka opisuje Ławicę: od niemieckich początków i zdobycia przez powstańców wielkopolskich po współczesne dylematy portu lotniczego. Filip Schmidt, Michał Czepkiewicz, Marta Skowrońska i Marianna Kostecka pytają, jak pogodzić potrzebę kontaktu ze światem z klimatycznymi kosztami latania. Merytoryczną część tomu zamyka Paweł Kowalczyk, oddając poznańskie niebo ptakom.

W ten sposób kontynuujemy rozpoczęty przed kilku laty wątek „Kronik” poświęconych związkom miasta z żywiołami. Po tomie o ogniu w Poznaniu wracamy do tej perspektywy, kierując uwagę ku powietrzu – żywiołowi, który dopiero z bliska okazuje się pełen miejskich historii, konfliktów, zależności i znaczeń.

©

Filip Schmidt